Cena 10 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Zamkowa 4 m. 6.
Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. **Wilno, Niedziela 16 października 1938 r.** **№ 42 (79)**

Po wyborze kandydatów na posłów

We czwartek dn. 13 października w całym Kraju odbyły się posiedzenia okręgowych zgromadzeń wyborczych, na których ustalono kandydatów na posłów do Sejmu.

Listy kandydatów w poszczególnych okręgach woj. Wileńskiego przedstawiają się następująco:

Okręg 45 (Wilno)

1) Inż. WŁADYSŁAW BARAŃSKI — gł. 41.
2) KAROL PRZEGALIŃSKI (OZN) — 34 gł.
3) WIKTOR JANKOWSKI ślusarz (OZN) — 32 gł.
4) Prez. WŁ. SZUMAŃSKI — 31 gł.
5) Wiceprezyd. TEODOR NAGURSKI — 29 gł.

Okręg 46 (Wilno)

1) Gen. STANISŁAW SKWARCZYŃSKI — 40 gł.
2) Prezyd. dr WIKTOR MALESZEWSKI — 37 gł.
3) Gen. LUCJAN ŻELIGOWSKI — 32 gł.
4) Red. STANISŁAW MACKIEWICZ — 31 gł.
5) Sierż. STANISŁAW KASZUBSKI (OZN) — 20 gł.

Okręg 47
(pow. wil.-trocki i święciański)

1) Min. MARIAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI — 69 gł.
2) JAN SZEJKO, wójt gm. Dukszty w pow. święciańskim — 60 gł.
3) JAN WĘCKOWICZ, gm. Rudomino, członek Rady Wojew. — 40 gł.
4) Płk. BRONISŁAW WĘDZIAGOLSKI — Soleczniki, czł. Wydz. Pow. Wilno—Powiat. — 33 gł.
5) Gen. LUCJAN ŻELIGOWSKI — 28 gł.
6) EDWARD TAUROGIŃSKI — prezes Kółka Roln. na pow. wil.-trocki — 27 gł.

Okręg 48 (Głębokie)

Wybrani zostali:
1) RUDZIŃSKI — dyr. KKO w Postawach — 49 gł.
2) BORYS PIMONOW — 48 gł.
3) BERNARD WYSŁOUCH, dyr. Szkoły Roln. w Opsie — 46 gł.
4) OSKIERKA OLGIERD — (OZN) — rolnik z powiatu postawskiego — 44 gł.
5) BARTNICKI, wójt gm. Jazno — 38 gł.
6) DOMANIEWSKI (gm. dokszycka) — 33 gł.

Okręg 49 (Oszmiana)

1) b. pos. WŁADYSŁAW KAMIŃSKI, prezes Izby Roln. w Wilnie.
2) WINCENTY KOZIEŁŁ-POKLEWSKI (Wilejka).
3) Inż. STANISŁAW PERZANOWSKI.
4) BENEDYKT KIEŃC.
5) ŻUKIEL (Mołodeczno).



Pan Prezydent R. P., Pan Marszałek Śmigły-Rydz i rząd z Panem Premierem gen. Sławojem-Składkowskim, po dekoracji Ministra Spraw Zagranicznych Becka orderem Orła Białego za zasługi nad przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Stajemy więc dziś przed następnym etapem akcji wyborczej tj. wyborem kandydatów z powyższych list, na których oddamy swe głosy w głosowaniu powszechnym w dn. 5 listopada.

Nie będziemy się tu dzisiaj zastanawiali nad listą kandydatów miasta Wilna. Podkreślić jednak należy z wielkim uznaniem, że społeczeństwo wileńskie wysunęło kandydaturę Gen. Lucjana Żeligowskiego.

Mimo, że działalność obecna Gen. Żeligowskiego dotyczy przede wszystkim życia wiejskiego, w którym dał się on poznać jako prawdziwy, szczery obrońca interesów drobnego rolnika, to jednak wysunięcie kandydatury Generała przez społeczeństwo miejskie dowodzi, że Wilno pamięta, co zawdzięcza Gen. Żeligowskiemu i w razie potrzeby potrafi to dobitnie zadokumentować.

Kandydatura Gen. Żeligowskiego wysunięta została również w pow. Wileńsko-Trockim i Święciańskim, tj. w 47 okręgu wyborczym.

Nie znamy dotąd decyzji Gen. Żeligowskiego skąd zechce On ostatecznie kandydować — z miasta, czy z powiatu. **Powiadomimy zresztą o tym społeczeństwo wiejskie za pośrednictwem „Głosu Ziemi".**

GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI JEST ROLNIKIEM i to nietylko dlatego, że dziś wykonuje ten zawód, lecz także dlatego, że każdym swym słowem i czynem dowodzi jak wierny jest społeczeństwu naszych ziem i jak bardzo lepsze ich jutro leży Mu na sercu.

GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI JEST ZDOBYWCĄ WILNA I ZIEMI WILEŃSKIEJ i Jemu to, jako wykonawcy woli Wielkiego Marszałka zawdzięczamy, że wolni ludzie w wolnym kraju stanowić dziś możemy o wyborze swych przedstawicieli do Izb Ustawodawczych Rzeczypospolitej

GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI JEST SYNEM NASZEJ ZIEMI, synem najbardziej prawym i wiernym, któremu ani chwili nie wahamy się powierzyć swej przyszłości, jak nie wahał się Marszałek Józef Piłsudski złożyć ich losu w ręce Gen. Żeligowskiego którego nazwał „rycerską prawdą".

To też kandydatura Gen. Lucjana Żeligowskiego jest kandydatura, na którą każdy wyborca okr. 47 odda swój głos z poczuciem słusznego i doczre spełnionego obowiązku.

Obok Gen. Żeligowskiego na czele listy kandydatów w okr. 47 (pow.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Węgrzy postawili ultimatum Czechom

KOMARNO, (Pat). Delegację węgierską, która przybyła wczoraj na rokowania do Komarna, oczekiwały po czeskiej stronie tłumy ludności węgierskiej. Tłumy były tak wielkie, że policja czeska tylko z trudnością utrzymywała porządek.

Według informacyj, jakie dochodzą z kół, zbliżonych do delegacji węgierskiej, zajmie ona stanowisko zdecydowane i, jeżeli nie dojdzie do porozumienia, mogą nastąpić poważne komplikacje. Nastroje w społeczeństwie węgierskim są tak naprężone, że rząd węgierski nie może pójść na żadne ustępstwa, nie chcąc się narazić na reakcję społeczeństwa.

Delegacja Czeskosłowacka zaproponowała udzielenie Węgrom, zamieszkałym w granicach republiki czeskosłowackiej, autonomii narodowościowej.

Propozycja ta została przez delegację węgierską odrzucona.

Po krótkiej przerwie delegacja rządu praskiego zaproponowała dodatkowe odstąpienie Węgrom terytorium Żytniego Ostrowa, podkreślając, że jest to propozycja ostateczna.

Projekt ten został przez delegację węgierską również odrzucony, a minister Kanya oświadczył, że jeżeli do godz. 9 rano dn. 13 bm. Węgry nie otrzymają zadawalającej odpowiedzi na swe propozycje — zmuszone będą dochodzić swych praw na innej drodze.

Terytoria węgierskie

Żądania węgierskie rozciągają się na okolice, w których ludność składa się z 840 tys. Węgrów i 145 tys. Słowaków. Na podstawie rozwiązania proponowanego przez Węgry, przypadłoby na 10 milionów ludności węgierskiej najwyżej 300—350 tys. Słowaków, podczas gdy w Słowacji pozostałoby ponad 150 tys. Węgrów. Delegacja węgierska wskazuje, że w Koszycach jest 75 procent, a w Ersekujvar 90 procent Węgrów.

Żądania terytorialne, przedłożone wczoraj przez stronę węgierską delegacji czechosłowackiej w Komarnie, obejmują obszar, ograniczony od zachodu linią Bratysława, Nitra, Lewice, Łuczeniec, Rymarska Sobota, Rozniawa, Trebiszow, Użhorod, Kralovo (wszystkie wymienione miejscowości rozumieją się włącznie).

Obszar obejmuje powierzchnię 18 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Czesi chcą oddać 9 powiatów

KOMARNO, (Pat). Jak wynika z wydanego przez władze czeskie rozporządzenia, nakazującego ludności 9 powiatów nadgranicznych oddanie posiadanej broni, delegacja czeska jest skłonna przyznać Węgrom 9 następujących powiatów:

Dunaszedahely, Ogyala, Komarno, Arkany, Zselyz, Feled, Tornallya, Szepsy, Kyralyhelmec oraz Ypolysag, które to miasto wojsko węgierskie już zajęło. Obszar, objęty tymi powiatami ciągnie się wzdłuż granicy.

Delegaci Rusi Podkarpackie

KOMARNO, (Pat). Węgierska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że ze strony rządu Rusi Podkarpackiej został wydelegowany do wzięcia udziału w rokowaniach w Komarnie minister Baczyński. Równocześnie min. Fenesik został upoważniony przez rząd Rusi Podkarpackiej do pertraktacji z rządem słowackim.

Po wyborze kandydatów na posłów

(Dokończenie ze str. 1)

wil.-trocki i święciański), wysuwa się kandydatura p. Jana Węckowicza.

INŻ. JAN WĘCKOWICZ — rolnik i działacz społeczno-rolniczy z pow. Wileńsko-Trockiego jest dobrze znany masom rolniczym na naszych ziemiach, z którymi rodzina jego życiem i działalnością tak blisko jest związana. Inż. Jan Węckowicz — to kandydat, na którego oddamy swe głosy w dn. 5 listopada obok kandydatury Gen. Żeligowskiego.

W okręgu 48 (Głębokie) kandydatem cieszącym się największą popularnością mas rolniczych jest bezwątpienia **p. OLGIERD OSKIERKA** rolnik z pow. postawskiego. Obok niego podkreślić należy z wielkim uznaniem kandydaturę **p. RUDZIŃSKIEGO**, Dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Postawach, człowieka cieszącego się powszechnym zaufaniem ludności pow. postawskiego.

Pozostaje Okręg 49 (Oszmianą, Wilejka, Mołodeczno).

Nie ulega wątpliwości, że kandydatura, która najwierniej oddaje nastrój ludności tego okręgu jest **Inż. STANISŁAW PERZANOWSKI** — rolnik i znany dobrze w tym okręgu działacz spółdzielczy — Dyrektor Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie — człowiek, który w sposób bezkompromisowy i świadczący o wielkim poczuciu sprawiedliwości i honoru tych ziem potrafił przeciwstawić się próbom podważenia autorytetu jednego z największych synów Wileńszczyzny—gen. Lucjana Żeligowskiego.

W okręgu tym kandyduje poza nim **WINCENTY KOZIEŁŁ-POKLEWSKI** — rolnik z pow. wilejskiego, w którym nazwisko Koziełł-Poklewskich i osoba kandydata p. Wincentego Koziełł Poklewskiego jest zbyt dobrze znana i ciesząca się powszechnym szacunkiem, abyśmy coś mogli dodać do jego charakterystyki.

Oto nasza lista kandydatów. Gdy nadejdzie dzień 5 listopada 1938 r. będziemy wiedzieli na kogo oddać swe głosy i będziemy pewni, że tym ludziom powierzając swą przyszłość dobrze czynimy.



W dniu 9.X br. odbyły się w Warszawie uroczystości „Dnia Rezerwisty", będące świętem naszej armii rezerwowej oraz przeglądem jej dorobku w ciągu minionego roku. Na zdjęciu — fragment z defilady oddziałów Związku Rezerwistów ze sztandarami przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem w Warszawie.

„Rumunia ma też coś do powiedzenia"

B. premier Jorga próbuje sprowokować rząd do wysunięcia postulatów w sprawie Rusi Podkarpackiej

BUKARESZT, (Pat). B. premier prof. Jorga, który dotychczas wykazywał zupełny brak zrozumienia obecnej sytuacji politycznej i do niedawna jeszcze bronił interesów Czechosłowacji, zamieszcza w „Neamul Romanesc" artykuł pt.: „Ruś autonomiczna".

W artykule tym prof. Jorga stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej, która na skutek ustalenia granic po wojnie światowej powierzona została Czechosłowacji, **rząd praski mianował gubernatora o nazwisku węgierskim.** Obecnie cała partia ruska, która jest raczej rosyjską, aniżeli ukraińską, zajmuje stanowisko, które przypomina zachowanie się Sudetów. W tym wypadku **Rumunia ma też coś do powiedzenia.** Kiedy dzielnice Apszy, w których mieszka kilkudziesięciotysięczna zwarta masa Rumunów wcielone zostały w granice, ustalone dzięki **ignorancji geograficznej i historycznej,** Rumunia nic na to nie powiedziała. Zachowywaliśmy stale wysokie uczucie lojalności w stosunku do sojuszników i przyjaciół. Czyniliśmy to dla Pragi. W stosunku do Rusi, prawie już odłączonej, **nie mamy powodów, by zachowywać to samo nastawienie.** Niech wie o tym i rząd rumuński — kończy prof. Jorga.

Znów płoną lasy sowieckie

TALLIN, (Pat). Ostatnio nad wschodnią częścią Estonii znowu ukazały się kłęby gęstego dymu.

Ludność przypuszcza, że pochodzą one z nowych pożarów lasów na terenach przygranicznych w Sowietach.

Przed zniesieniem wiz między państwami bałtyckimi

KOWNO, (Pat). Łotwa podjęła inicjatywę zniesienia wiz paszportowych pomiędzy państwami bałtyckimi.

Sprawa rozważana jest obecnie przez poszczególne rządy.

Mussolini wycofuje ochotników hiszpańskich...

BURGOS, (Pat). 13 pociągów z ochotnikami włoskimi już udało się w kierunku południowym, by następnie powrócić do Włoch. Załadowanie na statek nastąpi w Kadyksie. Pierwsza grupa ochotników włoskich ma wkrótce już opuścić Hiszpanię.

*

RZYM, (Pat). Z Neapolu odpłynęły 4 statki transportowe do Kadyksu, celem przewiezienia do Włoch legionistów włoskich z Hiszpanii, zwolnionych ostatnio przez gen. Franco.

Legioniści ci wezmą udział w defiladzie, która odbędzie się w Rzymie 28 października, tj. w rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym.

Japonia przed decydującym uderzeniem

TOKIO, (Pat). Urzędowo donoszą, że japońska armia i marynarka rozpoczęły operacje wojenne w Chinach południowych wzdłuż wybrzeża prowincji Kwantung.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają ważność tych operacyj oraz wyrażają przypuszczenie, iż są one początkiem dawno planowanej ofensywy na Kanton.

Celem japońskiej ofensywy w Chinach południowych jest również zawładnięcie linią kolejową Kanton — Hankou, przez którą odbywało się dotychczas zaopatrywanie w amunicję, sprzęt wojskowy i żywność armii Czang Kai Szeka.

Po przerwaniu tej linii kolejowej i po zajęciu Kantonu, zostanie ostatecznie zgnieciony opór Czang Kai Szeka, który odład w wojskowych dostawach zdany będzie na niepewny dowóz z Indochin, Birmy i Sowietów.

Wykolejenie litewskiego parowozu w Landwarowie

Do Kowna pociąg zawiozła lokomotywa Wil. Dyr. P. K. P.

W niedzielę na stacji kolejowej w Landwarowie podczas manewrowania litewskiego pociągu wykoleiła się lokomotywa, ulegając zepsuciu.

Pociąg litewski zawiozła do Kowna lokomotywa Wileńskiej Dyrekcji PKP. (c).

Co słychać w naszym kraju?

Praca bez rozgłosu

w pogranicznej wsi Kołosowo

Wybrałem się na wycieczkę motocyklem do pogranicznej wioski Kołosowo w powiecie stołpeckim. Ziemia piaszczysta, uboga, ludność niezamożna, utrzymująca się z pracy w tartakach i przy spławie drzewa Niemnem typowi rozśpiewani flisacy..., a resztę żywi ziemia ,biedna i chuda ziemia.

Ta, najdalej wysunięta wioska na krańcach Rzeczypospolitej nie jest odcięta od świata, lecz posiada opiekę kulturalną, jaką jej daje miejscowa załoga Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z podziwem patrzę na rezultaty pracy wojska w dziale podciągnięcia całej okolicy do wysokości, na jakiej powinny być wszystkie wioski w Polsce.

Młody porucznik Piotr Chiliński dobrawszy sobie do pomocy podoficerów: Gruszewskiego, Piotrowskiego i Czyjkowskiego zakasał rękawy i wziął się rzetelnie do pracy. Zorganizowany przez niego zespół teatralny dał w ciągu roku około 40 przedstawień. Imprezy te z braku innego pomieszczenia odbywają się w salach szkolnych, remizach pożarnych, a często w stodołach i szopach. W ciągu roku z 5 i 10-cio groszowych biletów wstępu zebrano około 1000 zł (tysiąc). Trudno wprost uwierzyć, aby z maleńkich opłat wejściowych można było zebrać taką dużą sumę.

Interesującym jest fakt, że pieniądze te wracają z powrotem do szkół i gromad w postaci bibliotek, książek, czasopism a na wet radioodbiorników itp. Pierwszą bibliotekę uzgodnioną z wymaganiami M. WR i OP, składającą się z 60 dzieł ofiarowano szkole w Odcedzie. W niedalekiej przyszłości wszystkie szkoły powszechne na terenie gminy stołpeckiej otrzymają takie biblioteczki.

Załoga KOP w Kołosowie wspólnie z Rodziną Wojskową zaopatruje dziatwę szkolną w pomoce naukowe i przybory szkolne, a zimą dożywia ją jak to ma miejsce w Swierynowie i Samochwałach, a nawet zaopatruje w odzież i obuwie.

Porucznik Chiliński wręczył onegdaj 100 zł (sto) w imieniu swego zespołu wójtowi gminy stołpeckiej Czernobajowi, jako ofiarę na zasilenie akcji zbiórkowej, jaką prowadzą pracownicy samorządowi na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Nie będę mówił o poświęceniu, oddaniu się, niezmordowanej i nieustannej pracy, jakiej jesteśmy świadkami na terenie tej biednej gminy. Korpus Ochrony Pogranicza spełnia swe zadania nad podziw.

Zdzisław Imbor.

Nowa szkoła w Olkowiczach

Przed paru dniami odbyło się poświęcenie budynku szkoły w Olkowiczach, przewidziane w ramach programu V Tygodnia Szkoły Powszechnej. Piękny lokal o czterech izbach, przeznaczony na szkołę drugiego stopnia, stanął w odległości 1 km od granicy. Wzniesiony został przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Biblioteczki dla szkół

Staraniem miejscowego Zarządu TPBPSP z funduszów Towarzystwa kupiono dla szkół powszechnych w powiecie wilejskim 10 biblioteczek. Każda z nich jest wartości 90 zł.



Organizacje polskie Frysztatu ze sztandarami witają radośnie wkraczającą armię polską, która niesie im najcenniejszy dar wolności.

Statek „Olza"

Minister przemysłu i handlu Antoni Roman postanowił, aby pierwszy statek, który buduje się w stoczni gdyńskiej, otrzymał nazwę „Olza".

Na ręce min. przem. i handlu nadchodzą różne ofiary na rzecz budowy przyszłego statku „Olza".

Dziatwa dla żołnierzy

Dziatwa szkół pow. nr. 1 i 2 w Stołpcach z groszowych ofiar zebrała sumę ponad 300 zł. Za pieniądze te dzieci zakupiły 20 masek przeciwgazowych i przekażą je dnia 16 bm. w czasie święta KOP miejscowemu oddziałowi. Tego dnia dziatwa szykuje dla żołnierzy poranek sceniczny.

Spółdzielnia mlecz. w Plisie

W 1928 r. powstała w Plisie spółdzielnia mleczarska, która z każdym rokiem rozwijała się pomyślniej. Przy spółdzielni tej w r. 1930 uruchomiono zbiornicę jaj a w r. 1934 — wytwórnię serów. Spółdzielnia ma po jednej filii w gminach: pliskiej, głębockiej, zleskiej, łużeckiej, porpliskiej, dokszyckiej i hołubickiej. Obecnie spółdzielnia ma 823 członków a wysokość udziałów wynosi zł 60.750. Mleko dostarczane jest od 2.025 krów. Obrót w roku 1937 wyniósł zł 227.714, przynosząc spółdzielni dochodu zł 55.979. Koszty prowadzenia spółdzielni wyniosły zł 55.862, przy czym koszty prowadzenia w stosunku do obrotu wynoszą bez umorzeń i innych 21,32%, łącznie z umorzeniami i innymi 25,94%.

Zakwitły róże

W Nieświeżu i okolicy zakwitły po raz drugi róże. Pąki naturalnej wielkości rozwijają się w normalne kwiaty o niezmienionym aromacie. Przyczyną jest ciepła i długotrwała piękna pogoda. Od połowy sierpnia nie spadł w Nieświeżu najmniejszy deszcz.

Żywe słupy graniczne

W niedzielę obchodzi KOP swoje urodziny.

Wiemy, ba — pamiętamy jak to przed zaistnieniem KOP-u było na pograniczu źle, jak grasowały tam bandy dywersyjne zostawiając po sobie pożary i zgliszcza, a ludność Pogranicza, nie będąc pewna dnia ni godziny, nie mogła normalnie żyć i pracować. Wiemy też i pamiętamy, że ten nienormalny stan rzeczy na Pograniczu został zlikwidowany z rozkazu Wielkiego Marszałka przez specjalnie utworzony Korpus Ochrony Pogranicza, który nie szczędził przy tym wielkich ofiar i trudów.

Ale praca KOP nie kończy się na likwidowaniu band dywersyjnych i pilnowaniu granicy, bowiem pilnowanie granicy to tylko połowa wielkiej pracy KOP-u. Druga połowa — to praca społeczno-oświatowa wśród ludności Pogranicza, wśród najbliższych swoich sąsiadów.

I tak człowiek KOP dzisiaj, to człowiek o dwu osobach: pierwsza, przy słupie granicznym — to twardy jak stal żołnierz, który nic nie uznaje poza rozkazem i który jest bezwzględny dla wszystkiego, cokolwiek z rozkazem tym jest sprzeczne, cokolwiek nie jest zgodne z prawem, cokolwiek godzi w dobro państwa, na straży którego on, żołnierz KOP-u, czuwa. Z chwilą, gdy się służba przy słupie granicznym kończy, człowiek KOP-u staje się zupełnie inną osobą — jest on teraz dobrym sąsiadem, działaczem społecznym, wychowawcą, doradcą, opiekunem.

Ta dwuosobowość człowieka KOP-u nie jest taka prosta, nie jest taka łatwa — stąd właśnie służba w KOP-ie jest taka ciężka i odpowiedzialna.

Ale żołnierz KOP-u wywiązywał się z tej służby doskonale. Świadczą o tym — z jednej strony spokój, bezpieczeństwo i porządek na pograniczu, z drugiej — naprawdę imponujące owoce pracy społeczno- oświatowej wśród ludności pogranicza. Owoce te, już w sumie pokazała nam przed paru laty barwnie i wyraziście wystawa KOP-u. Wystawa przeszła, a w umysłach tutejszych ludzi majaczą i dzisiaj jeszcze te naprawdę imponujące i wymowne liczby: „$3^1/_2$ tysiąca metrów bieżących mostów zbudowanych wysiłkiem KOP, 57 tys m. b. kładek, 10 tys m. b. dróg bitych, 50 tysięcy bezpłatnych porad lekarskich, 3 miliony posiłków dla głodnych, a dalej — ratowanie od klęsk żywiołowych, jak pożarów, powodzi, a dalej, — budowa szkół kościołów, domów ludowych". Pamiętać przy tym trzeba, że liczby te były aktualne jak wyżej zaznaczyłem, przed paru laty. Że liczby te w ciągu ostatnich paru lat bardzo się zwiększyły, o tym ludzie pogranicza, dobrze wiedzą, bo widzą.

Już wystawa KOP-u pokazała, a rzeczywistość obecna potwierdza coraz bardziej, że praca społeczno-oświatowa KOP przybrała w latach ostatnich linię pewnej systematyczności — nie ma więc już praca ta charakteru doraźnego oddziaływania, charakteru pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Praca ta jest dziś uplanowanym w czasie i przestrzeni, celowym, metodycznym i systematycznym oddziaływaniem na ludności Pogranicza.

a) Kursy oświatowo-rolnicze i świetlicowe...

b) Niedzielne poranki ludowe (coś na wzór wiejskich uniwersytetów nie dzielnych)...

c) Przysp. rolnicze, spółdzielczość, higiena...

d) Skup artykułów rolnych bezpośrednio od producenta...

Oto są środki tego oddziaływania. Należy przy tym podkreślić, że pracy tej nie prowadzi K. O. P. wyłącznie na własną rękę — byłaby to bowiem pewnego rodzaju partyzantka, którąby nie wiele korzyści przyniosła, to też na tym polu współpracuje KOP ze wszystkimi instytucjami i organizacjami, a przede wszystkim z tymi ideowymi szeregowcami tej pracy — z nauczycielami szkół powszechnych.

Jakąż metodę stosuje KOP w pracy społeczno-oświatowej? — można ją ująć w jednym zdaniu: uaktywnianie człowieka. Dąży KOP do ożywienia człowieka, do wydarcia go ze zgubnej apatii i bierności. Dąży do przekonania człowieka, że lepszą dolę on sam sobie zdobyć musi, sam własną głową i własnym mozołem i nie ma na to innego sposobu. Oczekiwanie jakiegoś Mesjasza, który za darmo manny z nieba do ust i złotówek do kieszeni nasypie jest nierealne i nic nigdy nikomu nie dało.

Dąży więc KOP do wychowania i urobienia na Pograniczu człowieka optymisty, człowieka noszącego w sobie nadzieję lepszego jutra, człowieka wierzącego, że lepszą dolę zawsze zdobyć można — trzeba tylko chcieć i umieć. Słowem KOP pracuje nad wychowaniem i urobieniem na Pograniczu takiego człowieka, któremu w Polsce byłoby dobrze i z którym Polsce byłoby dobrze.

Nie trzeba dowodzić, że istnienie na Pograniczu takich ludzi, to żywe słupy graniczne, trudniejsze do zdobycia i niebezpieczniejsze dla naszych wrogów od wszelkich twierdz. Nie trzeba dowodzić, że praca nad pomnażaniem liczby i utrwalaniem tych „żywych słupów" na Pograniczu jest sprawą bardzo ważną i bardzo pilną. Prawdą bowiem jest niezaprzeczalną, że istnienie w państwie powiedzmy 1.000 żebraków i malkontentów jest olbrzymim ciężarem, ogromnym długiem, który najcięższe trzeba zwracać w najkrytyczniejszej chwili i z bardzo wysokim procentem, zaś istnienie w państwie 1.000 światłych i zadowolonych z losu obywateli jest olbrzymim dobrem, jest ogromnym kapitałem, z którym można przebyć i wygrać chwile najcięższe. O prawdzie tej należy pamiętać w ogóle, a na Pograniczu — w szczególności.

Adolf Olechnowicz.

SPRAWY ROLNICZE

WYDZIAŁ ROLNICZY U.S.B.



Na zdjęciu moment uroczystości inauguracyjnych roku akademickiego 1938/39 na U. S. B. w Wilnie. Od prawej — P. Prodziekan Wydziału Rolniczego Prof. Dr Witold Staniewicz i P. Dziekan Prof. Wacław Łastowski w otoczeniu profesorów udający się na nabożeństwo inauguracyjne do Kościoła Uniwersyteckiego Św. Jana.

W dniu 11 października odbywa się w Wilnie dorocznym zwyczajem uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Wileńskim ma jednak szczególnie doniosłe znaczenie. W dniu 11.X. 1938 r. bowiem, po raz pierwszy w dziejach Uniwersytetu Stefana Batorego, w uroczystościach inauguracyjnych wziął udział WYDZIAŁ ROLNICZY. Wydział ten powstał z istniejącego dotąd Studium Rolniczego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu S. B., który pochlubić się już może przeszło setką inżynierów rolnictwa, swoich wychowanków.

Doceniając wpełni znaczenie, jakie dla rolnictwa Ziem Wschodnich posiada utworzenie w Wilnie Wydziału Rolniczego, który jest spadkobiercą tradycji i wielkich zasług Studium Rolniczego USB dla naszych Ziem, Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Wydawniczej „Głos Ziemi" Sp. z o. odp. w Wilnie oraz Redakcja Gazety Tygodniowej „Głos Ziemi" składają tą drogą nowopowstałej placówce wiedzy rolniczej w Wilnie, serdeczne życzenia dalszego świetnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra polskiej nauki i rolnictwa.

Co może torf?

Co jak co, ale torfu w Polsce nie brak. Szczególnie obficie występuje torf u nas, na Ziemiach Wschodnich. Dotychczas może nie zwracaliśmy na niego takiej uwagi, jak by należało, a to z tego względu, że mieliśmy poddostatkiem drzewa. Ostatnio jednak widzimy, że procent lesistości zmniejsza się u nas stale i powoli schodzimy pod względem lesistości z pierwszego miejsca na dalsze wśród państw europejskich. I tak wysoko uprzemysłowione Niemcy mają obecnie 27,5% lasów, my mamy 22%, czyli o 5,5% mniej. Musimy przeto pomyśleć o innych źródłach energii. Źródeł energii jest dużo. Na pierwszym miejscu stoi węgiel (95,8 milionów ton) dalej woda (17,5 miliardów w stosunku do węgla), wiatr 15 miliardów, drewno 2 miliardy, torf. 3 miliardy, nafta 0,25 i in., jak spirytus, słoma, gaz ziemny.

Węgla u siebie tu, na wschodzie nie mamy, to samo nafty. Ale za to mamy b. dużo torfu. Według przeprowadzonego spisu z 1932 roku w całej Polsce jest 2.800.000 ha torfu o miąższości najmniej 0,5 metra i zabagnieniu powierzchni 25 cm. Rzecz jasna, że najwięcej torfowisk mamy na Polesiu, bo około 800.000 ha. Są to przeważnie torfowiska ubogie i w chwili obecnej nie nadające się do racjonalnego zużytkowania, ale z czasem, po zmeliorowaniu i osuszeniu bagien mogą być w pełni wykorzystane. Drugie miejsce po Polesiu zajmuje Wołyń, ze swymi 500.000 ha torfu. Wołyńskie torfy są już nieco lepsze, szczególnie, w południowej części województwa. Sporą połać kraju zajmują torfy w wojew. wileńskim, bo 290.000 ha, zwłaszcza w brsławskim 28.000 ha. Inne województwa mają mniejsze ilości ha torfu. Wykorzystanie torfów na razie u nas jest nie duże, chociaż wszystkieone w tej czy innej postaci nadają się do użytku.

Torfy lepsze, torfy powstałe w okolicach żyznych gleb mogą być wykorzystane pod uprawę roślin uprawnych torfy gorsze, nawet poleskie, do innych celów. Zakres użytkowania torfów jest nader szeroki. Torf dobrze rozłożony może dać z 1 kg 2500 kalorii ciepła, czyli taką ilość ciepła, jaką zużywa się przy podgrzewaniu 1 litra wody od 10 do 12.5 stopni. Oprócz wartości cieplnej torf może być zużyty, przy odpowiedniej przeróbce jako pożywienie dla inwentarza i drobiu, konserwacji (przechowaniu) jaj, owoców, mięsa i t. d.

W przemyśle jako materiał opałowy, napędowy, jako surowiec chemiczny do wytwarzania gazu, półkoksu, spirytusu i papieru. Do wyrobu papieru nadaje się dobrze słabo rozłożony torf poleski, składający się przeważnie z mchów sfagnowych (białych). W budownictwie służy torf do izolacji, (oddzielania), w medycynie do opatrunków i dezynfekcji. Wykorzystanie torfu jest u nas tymczasem małe, ale możliwości rozwojowe duże.

inż. Z.

Poświęcenie Chrz. Hali Targowej w Oszmianie

W niedzielę w Oszmianie odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia pierwszej Chrześcijańskiej Hali Targowej. Aktu poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli władz państwowych, Związku Drobnych Kupców i Straganiarzy, zrzeszeń kupieckich, rolniczych, prasy i zaproszonych gości ks. dziekan Bolak, który wygłosił równocześnie okolicznościowe przemówienie.

Następnie zabierali głos: dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej, inż. Barański, prezes Związku Drobnych Kupców i Straganiarzy p. Sikorski, mgr. Ryńca i inni.

Nowowybudowana hala posiada 20 sklepów, reprezentujących wszystkie branże towarowe. Koszt budowy hal wyniósł 12.000 złotych.

Są to pierwsze hale targowe wybudowane na Ziemiach Wschodnich. W roku przyszłym podobne hale wybudowane zostaną w Mołodecznie, Rakowie i innych miastach woj. wileńskiego.

Piękną tę uroczystość starała się zmącić grupka elementu narodowo nam obcego, która dostała należytą odprawę od licznie zgromadzonej ludności.

Pikiety rynkowe

Plagą naszych targowisk są „pikiety" handlarzy sztuk rzeźnych, bydła i nierogacizny.

Już przed miasteczkiem, na drodze — od wschodu słońca rozpoczynają „pikieciarze" swą pracę, wiedząc, że od nieuświadomionego rolnika najłatwiej i najtaniej można kupić.

„Pikieciarze" są zorganizowani i trzeba przyznać dobrze i lojalnie podporządkowują się swoim uchwałom. Teren miasteczka dzielą na obwody, wyznaczają posterunki — i każdemu wyznaczają odpowiednią normę, którą ma ofiarować gospodarzom za towar.

Gdy więc wieśniak prowadzi lub wiezie potrzebną handlarzowi sztukę, zakupują ją i rozpoczynają targ, zwykle dając niezłą cenę. Nikt jednak tranzakcji nie zawiera. Właściciel zwierzęcia przypuszcza, że właśnie pierwszy kupiec daje jednak za małą cenę, jedzie dalej i tam trafia w ręce drugiego „stowarzyszonego" „pikieciarza". Już ten drugi proponuje cenę niższą. Gospodarz traci orientację i gdy wpada w objęcia trzeciego „pikieciarza", który dał najmniejszą cenę, oddaje mu towar, bojąc się, że na targowisku dostanie jeszcze niższą.

Dopiero po sprzedaniu zwierzęcia gospodarz dowiaduje się, że na rynku cena na jego sztukę jest o 10—20 proc. wyższa, jednak jest już za późno i może tylko stwierdzić swoją stratę.

Taki stan rzeczy był praktykowany dawniej, ale niestety i dziś jest powszechnym zjawiskiem pomimo ustawowego zakazu handlowania zwierzętami poza targowiskiem. Niestety rolnik najwięcej sam sobie winien. On bowiem sprzedaje, czyli godzi się na odstąpienie zwierzęcia za pewną sumę pieniędzy poza targowiskiem. Od rolnika więc zależy, aby ten stan rzeczy ustał. Po pierwsze za zasadę trzeba wziąć niesprzedawanie zwierząt ani w domu ani przed targowiskiem. Przecież i w domu i na drodze ma rolnik do czynienia z jednym tylko kupcem bezkonkurencyjnym. Poza tym brak kontaktu z innymi sąsiadami nie daje rolnikowi orientacji co do cen. Skutek jest wiadomy — tj kupiec kupuje po najniższej cenie.

Rolnik jednak nie ma prawa tak nieoględnie tracić swych dochodów.

Ceny i na zboże i na zwierzęta niskie, zobowiązania rolnika pozostały duże. Jeżeli więc będzie on na każdym produkcie swego gospodarstwa tracił 10—20 proc. to nigdy nie wyjdzie z biedy, która go gnębi od lat.

Do pomocy rolnikowi stają dziś Komisje Targowiskowe przez swoich dyżurnych. Potrzeba jednak współpracy najwięcej zainteresowanych tj rolników.

„Pikieciarzy" należy skasować i bezpowrotnie skończyć zawieranie z nimi interesów.

Nie sprzedawajcie więc rolnicy swoich zwierząt ani w domu ani przed targowiskiem!

Pamiętajcie, że tylko targowica daje możność uzyskania najwyższej ceny dnia dzięki zdrowej konkurencji kupujących.

Adam Krauze.

ROLNICY

zaopatrujcie się wcześniej

w NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA, NARZĘDZIA ROLNICZE

w Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

w Wilnie—ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56 (Dojazd furmanek od ul. Cichej)

W FILIACH CENTRALI SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWYCH:

w Oszmianie — ul. Piłsudskiego 19, tel. 16.
w Sołach — Magazyn Zbożowy, tel. 8.
w Horodzieju — ul. Szosowa 5, tel. 41.
w Mirze — tel. 14.

WIELKIE ŚWIĘTO w KUKOWIE

Żeńska Szkoła Rolnicza w Kukowie obchodziła w dniach 17 i 18 września rb. 10 rocznicę swego istnienia. W tych dn. odbył się w Szkole Walny Zjazd Absolwentek, oraz uroczystość odsłonięcia tablicy dla uczczenia pamięci ks. Biskupa Bandurskiego, który w r. 1928 święcił Szkołę Rolniczą w Kukowie. Dzień 17 września przeznaczony był na obrady Zjazdu wychowanek Szkoły. Rok rocznie odbywają się w Szkole zjazdy absolwentek, lecz Zjazd w rb. okazał się najliczniejszym. Przyjechało około 100 wychowanek nietylko z powiatu Suwalskiego, ale również delegatki z powiatów: Augustowski, Białostocki, Wołkowyski, Grodzieński, Szczuczyński i in.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiły obrady, oraz sprawozdania absolwentek Szkoły z prac za okres 9 lat, które scharakteryzowały dokładnie pracę młodych rolniczek w swych gospodarstwach, spoleczną i w kształceniu się zawodowym. Rzeczowe i obszerne sprawozdania zapoznały z warunkami pracy trudnościami, jakie muszą pokonywać absolwentki w swych dążeniach do podniesienia kulturalnego własnych gospodarstw i wsi rodzinnych. Rezultaty pracy prowadzonej w trudnych warunkach okazały się duże. Również ciekawe było sprawozdanie Przewodniczącej Koła Koleżeńskiego z pracy organizacji uczniowskiej za okres 10 lat. Szczegółowa charakterystyka pracy absolwentek i Koła Koleżeńskiego uczenic dała możność wniknąć i poznać wyniki prac i dążeń Szkoły, oraz udział Kukowianek w podejmowanych pracach nad podniesieniem kulturalnym i materialnym wsi rodzinnych. Na zakończenie obrad w tym dniu Walny Zjazd Absolwentek przyjął i postanowił stosować w życiu i pracy „Prawa Kukowianek", które zostały przedstawione przez Zarząd Koła Koleżeńskiego uczenic 10 rocznika.

Pierwszy dzień Zjazdu zakończył się ogniskiem urozmaiconym występami, inscenizowanych utworów ludowych i pieśni Kukowskich z poszczególnych roczników. Grupa absolwentek litwinek wystąpiła w swych strojach, dając ładnie wykonane śpiewy inscenizacje. Wreszcie uczenice 10 rocznika w dowcipnych przyśpiewkach zobrazowały życie i pracę poszczególnych roczników Koleżanek. Hymn Kukowianek, braterski węzeł i wspólna modlitwa przy ognisku dopełniły programu tak radosnego, miłego dnia zjazdu w Szkole. Wszyscy zebrani odnieśli wrażenie wielkiego przywiązania absolwentek do Szkoły, serdecznego zżycia się koleżeńskiego rodziny Kukowskiej.

Dzień 18 września rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy Szkolnej, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy ku czci ks. Biskupa Władysława Bandurskiego ufundowanej przez personel, absolwentki i uczenice Szkoły. Przy odsłonięciu tablicy przemówiła bardzo mile i ładnie jedna z uczenic przedstawiając życie i czyny wielkiego żołnierza i patrioty i przyjaciela młodzieży. Na uroczystość przybyli do Szkoły liczni goście, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje organizacji Szkół ze sztandarami, rodzice uczenic i liczni goście z okolicy. Po przemówieniach p. starosty Baranowskiego, delegatki Min. WR. i OP. Kozłowskiej i delegata KOS Wileńskiego p. Łukaszewicza, Kierowniczka Szkoły p. Puciatycka scharakteryzowała działalność Szkoły za okres 10 lat.

Zakres pracy szkoły obejmuje nietylko kształcenie i wychowanie młodych gospodyń, ale i prace pozaszkolne personelu nauczycielskiego, zdążające do zaopiekowania się wychowankami po ukończeniu Szkoły, oraz współpracy z organizacjami młodzieżowymi, Kołami Gospodyń Wiejskich. Kółek Roln. Przysposob. Roln. i in. organizacjami oraz instytucjami. Żywy kontakt Szkoły ze Wsią i oddziaływanie przez to Szkoły na życie wsi w powiecie jest charakterystyczne dla pracy Szkoły Rolniczej w Kukowie.

Dorobek prac Szkoły w dostosowaniu i rozwinięciu poszczególnych dział.ów gospodarstwa w podniesieniu nauczania jak również społecznej za okres 10 lat jest dość poważny, czego dowodem jest dobra opinia Szkoły, jaką się cieszy i pomyślny jej rozwój. Jak bardzo jest doceniana i potrzebną dla wsi Szkoła dowodzi duża frekwencja uczenic, jaką się cieszy Kuków, jedyna placówka oświaty rolniczej w woj. Białostockim. Dotąd ukończyło Szkołę 348 uczenic, a z obecnym już wkrótce kończącym kursem Szkoła liczy 400 wychowanek, z których 200 pochodzi z powiatu Suwalskiego, gdzie mieści się Szkoła, która jest własnością Samorządu Powiatowego w Suwałkach. Reszta uczenic pochodzi z innych powiatów woj. Białostockiego. Po sprawozdaniu z prac Szkoły nastąpiło odczytanie depesz hołdowniczych, które Zjazd wysłał do Pani Marszałkowej Piłsudskiej i p. Święłosławskiego Min. WR i OP, poczym odczytano liczne depesze i listy z życzeniami od szkół rolniczych KOS Wileńskiego, b. P. P. Nauczycielek, wychowanek Szkoły, nie mogących przybyć na Zjazd, oraz wielu osób życzliwych Szkole. Duża ilość życzeń w tak uroczystym dniu, oraz liczny Zjazd wychowanek i gości dowiodło jaką sympatią i popularnością cieszy się Szkoła Rolnicza w Kukowie.

Na zakończenie Kukowianki obecnego rocznika wykonały szereg inscenizacji utworów ludowych i pieśni, oraz hymn Szkół Rolniczych.

Radosny i podniosły nastrój jaki panował w czasie uroczystości dodał wiele zapału i otuchy niestrudzonym wychowawczyniom i absolwentkom Szkoły w dalszej ich pracy dla dobra wsi.



Wkroczenie wojsk polskich wśród entuzjazmu ludności na rynek frysztacki.

Śląsk Zaolzański w liczbach

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski posiada nie tylko wielkie znaczenie polityczne, ale jest także doniosłym wydarzeniem w życiu gospodarczym Polski.

Powierzchnia powiatów Frysztat i Cieszyn wynosi 80,5 km kw., na której to powierzchni zamieszkiwało w 1930 r. według ostatniego spisu 227.399 mieszkańców. Z większych miejscowości wymienić należy **Karwinę,** liczącą 22.000 mieszkańców, **Bogumin Nowy, Pietwałd, Orłowę** i dawny czeski **Cieszyn,** mające od 10 do 11 tys. mieszkańców. Ludność tych dwóch powiatów wykazuje olbrzymi przyrost mieszkańców, mianowicie z 96 tys. w r. 1880 do 227.000 w 1930 r. Przyrost nastąpił naskutek dużego uprzemysłowienia tego kraju, bogatego w wysokogatunkowy węgiel.

Gospodarstw rolnych w tych dwóch powiatach jest 30.845. W większości są to gospodarstwa bardzo drobne o powierzchni do 0,5 ha (17.105 gospodarstw); gospodarstwa o powierzchni 0,5—5 ha wynoszą 11.388; gospodarstw o powierzchni ponad 5 ha jest tylko 2.352, przy czym w tej liczbie jest 2.121 gospodarstw o powierzchni 5—20 ha. Ziemia użytkowana rolniczo wynosi 50.212 ha (w tym grunty orne — 36.454 ha), lasy zajmują powierzchnię 22.306 ha, stawy rybne — 386 ha, inne zaś grunty i nieużytki — 2.605 ha. Powierzchnia zasiewu głównych ziemiopłodów w 1930 wynosiła: żyta — 6.340 ha, pszenicy — 3.270 ha; jęczmienia — 1.376 ha, owsa — 6.868 ha; uprawa ziemniaków zajmowała 7.221 ha.

Pogłowie zwierząt w gospodarstwach w 1930 r. wyrażało się następującymi liczbami: konie — 3.838 sztuk, bydło rogate — 29.553 sztuk (krowy dojne — 19.381), trzoda chlewna — 35.949 szt., owce — 1.659 szt.

Na terenie przyłączonych powiatów mamy **2.794 zakłady przemysłowe o sile mechanicznej 211 tys. koni mech. i zatrudniających 50 tys. osób.** Z liczby tej 23 tys. osób przypada na górnictwo i 22 tys. na hutnictwo łącznie z przemysłem metalowym; reszta przypada na przemysły: chemiczny, drzewny, spożywczy, odzieżowo-obuwiany, ceramiczny i budowlany.

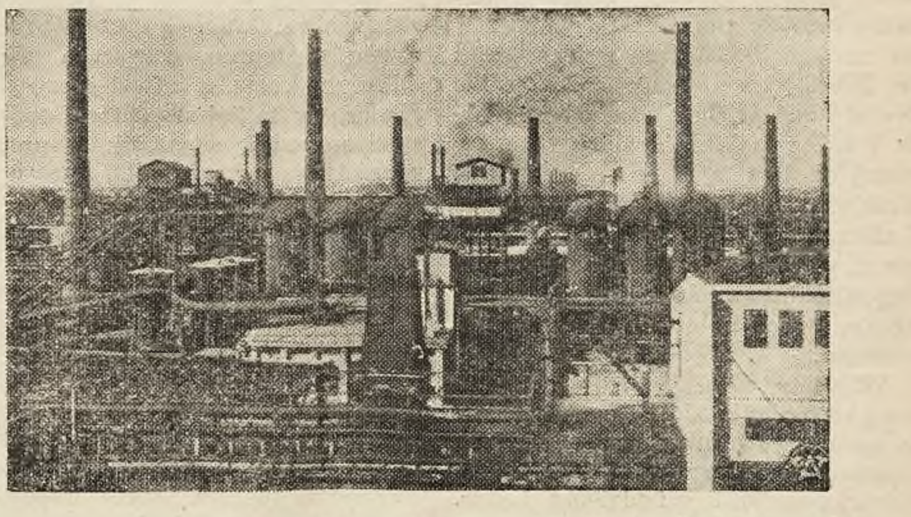
Ogólne zasoby węgla kamiennego na tym obszarze oceniane są na ok. 50 milj. ton węgla. Przybliżona produkcja roczna wynosiła ostatnio ok. 7,5 milj. ton węgla kamiennego i ok. 800 tys. ton koksu (produkcja węgla kamiennego w Polsce wynosiła dotąd ok. 30 milj. ton rocznie). Węgiel karwiński jest wysokogatunkowy i z małymi wyjątkami koksujący. Jakość koksu jest dobra. Niektóre koksownie dostarczają koksu odlewniczego i hutniczego. Koks odlewniczy Polska sprowadzała z Zagłębia Ostrowsko-Karwińskiego, przy czym większą część tego koksu pochodziła z kopalni karwińskich. W 1937 r. przywieźliśmy 52 tys. koksu odlewniczego za 2 milj. zł. Koks był importowany wzamian za eksportowany węgiel polski. Zamiana ta jednak dochodziła do skutku z wielkim trudem i kosztowała nas drogo, gdyż Czesi niechętnie sprzedawali Polsce koks, którego potrzebowaliśmy do wyrobu stali. Dziś nasz przemysł będzie go miał już poddostatkiem.

Kopalnie węgla należały w przeważającej części do kapitału zagranicznego, poza tym — do skarbu państwa.

Głównym centrum ciężkiego przemysłu na Śląsku Zaolańskim jest Trzyniec. Tu znajdował się największy ośrodek hutniczy na terenie Republiki Czechosłowackiej. Przemysł trzyniecki korzysta częściowo z okolicznych pokładów rudy żelaznej W 1937 r. huty trzynieckie wytworzyły 700 tys. ton stali surowej. W ogóle zdolność produkcyjna hut trzynieckich wynosi około 50 proc. zdolności produkcyjnej całego polskiego hutnictwa. Zdolność ta nie była wykorzystana w całości. Poza tym huty istnieją w Boguminie; wytwarzają one, między innymi, ponad 60 tys. ton drutu rocznie.

W Boguminie znajduje się także fabryka nawozów sztucznych i rafineria ropy naftowej. Frysztat produkuje rury, śruby, nity, meble metalowe.

Odzyskany Śląsk Zaolzański to niezmiernie cenny wkład do naszego gospodarstwa narodowego. Przechował go dla Polski w okresie długich wieków niewoli bohaterski lud śląski.



Zakłady przemysłowo-hutnicze w Trzyńcu.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Co to jest wrzód i jak go trzeba leczyć

Do każdej cząstki naszego ciała do ciera krew, płynąc dużym, małymi i b. małymi rurkami, które noszą nazwę naczyń krwionośnych.

Serce jak pompa pędzi krew, niosącą naszym tkankom pokarm i tlen — świeże powietrze. Krew płynąca z serca do tkanek niesie tlen i nazywa się krwią tętniczą — czystą. A ta sama krew kiedy płynie od tkanek i zabiera ze sobą dwutlenek węgla, pozostałości spalania w organizmie, nazywa się krwią żylną — brudną. Co to jest krew? Jest to płyn gęstawy, koloru czerwonego, składającego się z osocza i pływających w nim czerwonych i białych ciałek krwi. Ciałka krwi są to b. małe kuleczki, widoczne tylko pod mikroskopem w powiększeniu kil kaset razy. Czerwonych ciałek jest więcej i służą one do przenoszenia tle nu z płuc do tkanek. Białe ciałka służą do obrony ustroju przed wtargnięciem obcego szkodnika, jakim np. będą zarazki chorobowe. Stanowią one jakby armię broniącą swojej opczyzny A teraz pomówimy o samych wrzodach.

Przyczyny powstawania wrzodu na skórze mogą być rozmaite. Mogą one być skutkiem niektórych chorób ogólnych, osłabienia organizmu i skutkiem czy zadrapania czy ukłucia na skórka.

Wszystkich tych przyczyn teraz rozpatrywać nie będziemy, chodzi tylko nam o to z czego ten wrzód tworzy się i jak trzeba jego leczyć.

Otóż jeśli stało się tak, że skutkiem pewnej przyczyny zarazki wywołujące ropienie, których dużo zwykle mamy na skórze, dostały się głębiej czy przez skórę nienaruszoną (przez pory) czy przez małą rankę (ukłucie, zadrapanie), zarazki te, mając warunki wy godne, zaczynają szybko rozmnażać się. Ale nasze żołnierzyki — ciałka białe, przepływając z krwią przez miejsca, w których zgromadziły się zarazki, zaczynają wychodzić z naczynia krwionośnego i gromadzić się w większej ilości, bo poczuły obecność wroga. Okoliczne naczynia krwionośne rozszerzają się aby móc doprowadzić więcej krwi i przez to więcej ciałek bia łych zgromadzić do walki.

A cóż my czujemy kiedy u nas w skórze odbywa się taka ważna walka? Chore miejsce zaczyna boleć, robi się czerwone, napięte. Ten ból i zaczerwienienie dochodzi nieraz dużych rozmiarów, tak, iż człowiek nie może spać z tego powodu. Temperatura ciała nieco się podnosi, a przy zropieniach większych podnosić się może wysoko. Wtedy dołącza się ból głowy, ogólne osłabienie, a to wszystko dla tego, że zarazki wyrzucają z siebie jad zatruwający nasz organizm. Kto zwycięży? Ten kto okaże się silniejszy. Jeśli zwyciężą zarazki to nastąpi zakażenie krwi, co nierzadko bywa śmiertelne.

Przeważnie jednak zwyciężają białe ciałka, pożerają zarazki, ale i same giną. Ta żółto-zielona ropa, która zaczyna zbierać się w środku takiego wrzodu to właśnie i są te polegle w walce z wrogiem żołnierzyki.

Co my mamy robić aby dopomóc ciałkom białym?

Uprzytomniając sobie istotę powstania wrzodu musimy postępować tak, aby przyczynić się do większego przypływu krwi do miejsca chorego, a tym samym skoncentrować więcej białych ciałek. Wiadomym jest, że taki przypływ krwi do danego miejsca można wywołać ogrzewając to miejsce. Otóż i w danym wypadku trzeba grzać i to grzać mocno. Najlepiej skut kuje ciepło wilgotne: kompresy pod ceratką, kąpiele—zanurzanie w gorą cej wodzie chorego miejsca np. palec, nogę, rękę, trzymanie nad parą i okładanie parzonym siemieniem lnianym Są inne sposoby ale te wymagają posiadania specjalnych lamp.

Dobrze też działają zastrzyki(ale o tym trzeba radzić się z lekarzem).

Zwykła pryszczka, wrzodzik nosi nazwę czyraka lub karbunkułu. Jeśli zropienie pod skórą zajmuje przestrzeń większą to wtedy nazywamy to ropowicą. Zaś taka ropowica usadowiona na palcu blisko paznokcia nosi nazwę zanokcicy — zastrzału. Zastrzał jest to choroba b. poważna i nie leczona należycie dużo szkody może przynieść człowiekowi: spowodować powstanie kalectwa — przykurcz palca, utratę ręki, a nawet utratę życia. Na samym początku choroby, gdy poczujemy ból w palcu po uprzednim za kłuciu, należy rozpoczynać odrazu intensywne grzanie.

Chory palec trzeba zanurzyć do go rącej wody, trzymać 20 minut, polewając stale gorącą wodą i tak robić kilka razy dziennie. Wtedy kiedy ropa pod skórą się zbierze, należy się udać do lekarza i jeśli on będzie uważał za właściwe przeciąć to, zgodzić się na to przecięcie i wypuszczenie ropy. Nie trzeba się bać — tak będzie najlepiej. Skóra sama nie peknie, ropa zaś nie mając ujścia nazewnątrz powędruje w głąb tkanek, między ścięgnami, mięśniami, pójdzie wyżej i zabije całą rękę. A potem będzie się starała przejść się po całym organizmie.

Jak do tego stopnia sprawa dojdzie wtedy idzie się do lekarza i nie tyl ko do lekarza ale i do szpitala na długie leczenie. To dobrze będzie jeśli się wyleczy człowiek, ale dużo jest wy padków, że pozostanie kaleką, albo nawet i umrze. Nie należy dopuszczać do takiego zaniedbania, trzeba odrazu samemu należycie leczyć i w porze właściwej udać się do lekarza.

Więc w ten sposób należy postępować z tym zastrzałem. *Na to powinny zwrócić uwagę Przodownice Zdrowia.*

Z wrzodami postępujemy zasadniczo podobnie—ogrzewając—z tą różnicą, że na samym początku zaczerwienienia i zjawienia się bólu w miejscu przyszłego wrzodu należy to miejsce obmyć benzyną i zajodynować.

Przy częstym tworzeniu się owrzodzeń na skórze b. dobrze działa picie drożdży chlebnych (2 deka drożdży, dodać 1 łyżeczkę cukru — rozprowadzić wszystko w pół szklance wody, zaczekać aż podrosną i wtedy wypić:

Proszę zapamiętać, że nie wolno pod żadnym względem wrzodów wyciskać.

Ludzie wyciskają wągry (takie czarne punkciki) to uchodzi jeszcze do brze, ale wyciskać wrzodów, dookoła których jest dużo krwi *nie wolno*, bo inaczej łatwo może powstać zakażenie krwi. A dlaczego tak bywa? Bo ciskając rozgniatamy naczynia i tym samym wpędzamy do krwi zarazki. Trzeba tylko wiedzieć jak dużo osób od tej zwykłej „pryszczki" umarło, zwłaszcza jeśli ten wrzodzik był na twarzy.

Jeszcze musimy ostrzec przed okładaniem wrzodów i wszelkich innych zropień na skórze tartą kartofla lub gliną. Takie zimne okłady są dobre, ale na zwichnięty staw, na duży siniak, po silnym stłuczeniu np. nogi kłodą lub belką.

Wrzody zaś trzeba grzać. Mały wrzód peknie po takim grzaniu, duży zaś lub głęboko położony pęknąć sam nie może, więc i w danym wypadku trzeba udać się do lekarza i nie bać się przecięcia tego wrzodu.

Samemu dłubać nie wolno. Lekarz to zrobi czysto, rozetnie szeroko, dużo ropy wypuści i czysty opatrunek założy.

Opatrunek powinien być czysty, bo chociaż ta rana będzie i ropna, jednak musimy ją ochraniać przed wtargnięciem do niej jeszcze innych nieropnych zarazków, może jeszcze gorszych. *E.*

KALENDARZYK
przyjazdów poradni ruchomej do gminnej poradni przeciwgruźliczej

	Październik:	Listopad:
Turgiele	— 17, 31	14, 28
Małe-Solеczniki	18, 25	8, 15, 22, 29
Niemenczyn	— 19	2, 16, 30
Podbrodzie	— 20	3, 17
Olkieniki	— 21	4, 18
Worniany	— 24	7, 21
Ławaryszki	— 27	10, 25
Mejszagoła	— 29	12, 26

Przypominamy o obowiązku wyklejania gazety ściennej przez odbiorców na miejscach dostępnych dla publiczności.

Możliwości produkcji ziół

W poprzednim odcinku naszej gazety pisałam o coraz to większym znaczeniu jakiego nabiera ziołolecznictwo i o tym, że zioła wchodzą teraz w powszechne użycie i na wsi i w mieście. Nie będzie jednak każdy sobie zbierał i suszył, bo i czasu na to nie ma i nie wszystkie rośliny rosną w jednej okolicy, a ci co mieszkają w mieście nie mają zupełnie sposobności zbierać sobie ziół, więc muszą kupować w aptekach. Dużo ziół potrzebują również przetwórnie, które wyrabiają z nich nalewki, mieszanki, pigułki itp.

Widzimy więc, że są duże możliwości sprzedania ziół, ale nie będziemy sami wyszukiwać sobie różnych odbiorców, bo wymaga to dużej umiejętności handlu, lecz będziemy dostarczali zebrane zioła hurtowniom zielarskim, które spełniają rolę pośrednika między producentami, tz. tymi którzy zbierają i suszą i konsumentami t. j. tymi, którzy je zużywają.

W hurtowniach zielarskich towary, skupione w drobnych ilościach od różnych zbieraczy gromadzone są razem, następnie oczyszcza się je, odkurza, kraje, a nawet i proszkuje, dopiero w takiej uszlachetnionej postaci sprzedaje się dalej; a sprzedaje się nietylko w kraju, ale i dużo wywozi się zagranicę i to nietylko do różnych krajów europejskich, ale nawet do Ameryki, Afryki i Azji.

W zeszłym roku wywieźliśmy z Polski przeszło milion kg ziół, a w tym roku przypuszczalnie wywieziemy jeszcze więcej, bo zapotrzebowanie na zioła ciągle wzrasta.

Kraje podzwrotnikowe lub leżące bardziej na północ muszą od nas sprowadzać te rośliny, które u nich ze względu na zupełnie inny klimat nie rosną. Tak samo i my sprowadzamy od nich niektóre zioła, ale nagół więcej wywozimy niż przywozimy. Niektóre zaś kraje, które mają klimat podobny do naszego też kupują od nas zioła, bo jest u nich taka wysoka kultura rolna, że nie ma tak wielkich ilości chwastów, i nie ma takich lasów, bagien ani łąk.

Mamy w naszej florze kilka roślin które zupełnie zostały wyniszczone gdzieindziej, a tylko rosną jeszcze w Polsce i w Rosji. Takie rośliny powinniśmy znać i cenić, nie wyniszczać co do jednej, ale zostawiać zawsze kilka roślin, żeby się znów rozsiały i nie wyginęły zupełnie. I nie można je również sprzedawać za kilka groszy, bo jak inni ich nie mają, to będę musieli od nas kupić i zapłacić odpowiednią cenę.

Do takich rzadkich, a cennych roślin należy np. kupalnik — arnika, dawniej zwana borowa goździka. Cena za 1 kg kwiatu nie może być niższa niż 1,20 — 1,50 zł. pamiętać trzeba o tym, żeby nie zrywać wszystkich kwiatów, lecz zostawić kilka do rozsiania się. Kupują również korzenie arniki, ale to jest już przestępstwem, gdyż przyśpiesza wyginięcie tej rośliny.

Drugą osobliwością naszych łąk jest centuria czyli tysięcznik. Jest to bardzo rzadko spotykana roślina, którą trudno jest uprawiać i tam gdzie ona występuje masowo trzeba ją pilnować by nie wyginęła i zbierając nie wyrywać z korzeniami i wszystkie co do jednej, lecz zawsze zostawiać nasienniki. Cena jest taka sama mniej-więcej jak kwiatu arniki.

Pospolicie występuje u nas mącznica tzn. psia jagoda — muczelnik, podobna do borówki — a gdzieindziej, już na południe czy na zachód od Wileńszczyzny jest rzadkością. Trzeba ją również nie wyrywać z korzeniami, a tylko obrywać same listki. Cena ich jest 15—20 gr 1 kg.

Do bardzo cennych, a już ginących roślin należy, widłak-babimór — tzw. deiruga lub chereza, rosnący w lesie, i używamy powszechnie do dekoracyj stołów wielkanocnych. (C. d. n.).

Inż. H. Stalewska.

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

z dnia 11 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.—	15.50
„ II „ 670 „	14.50	15 —
Pszenica I „ 748 „	20.50	21.—
„ II „ 726 „	19 50	20 —
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.	14.75	15.25
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	14.75	15.25
Owies I „ 468 „	15 50	16. —
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	17.25	17.75
„ „ 610 „	16.50	17 —
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29 50	30.—
„ „ „ I 0—65%	26.50	27.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	39 50	40.25
„ „ „ I-A 0—65%	38 00	38.75
„ „ „ II 30—65%	32.75	33.25
„ „ „ II-A 50—65%	26,50	27.—
„ „ „ III 65—70%	20 25	20.75
„ „ pastewna	15.50	16.—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.50	9.—
Otręby pszen. śred. przem.stand.	10.—	10.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	7.—	7.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	44.75
Len trzepany Wołożyn	1540.—	1580.—
„ „ Horodziej	1820. —	1869 —
„ „ Traby	1540 —	1580.
„ „ Miory	1320. —	1350.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	680.—	720. —
„ Wołożyn	850.—	890.—

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 5.X 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40 0.40	0.25—0 30
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.40	0.20—0.25
Cielęta	—	0.8 —0.90	—
Owce	—	0.70—0.80	—
Trzoda chl.	1.05—1.10	1.00—1.05	0.90—1.00

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—0 95	0.75—0.80	0.65—0.70
Cielęcina	—	1.20—1.25	—
Wieprzow.	1.20—1.25	1.15—1.20	1.05—1.10
Baranina	—	0.85—0.95	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.75—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.50
Owcze „	4.50

Ceny ryb

za czas od 1.X do 7.X 38 r.

Karp żywy I gat.	1 40	1.60
Karp śnięty	1,30	1.40
Szczupak żywy wybor.	2.20	2.50
„ „ średni	1.60	1.80
„ śnięty wybor.	1.60	2.00
„ śnięty półwybor.	1.30	1.60
„ śnięty średni	1.10	1.40
Leszcz śnięty wybor.	1.60	2 00
„ „ półwybór.	1.20	1.40
„ „ średni	0.80	1.10
Węgorz śnięty wybor.	1.30	1.50
„ półwyb.	0.80	1.00
Okoń półwyb.	1 30	1.50
„ średni	1.00	1.20
„ drobny A i B	0.40	0.70
Płoć średnia	0.70	1.10
„ drobna A i B	0.35	0.70
Karaś półwybor.	0 80	1.00
Lin żywy drobny	1.60	1.80
„ śnięty wybor.	1.30	1.50
„ „ półwybor.	1.00	1.20

POLSKIE RADIO W BARANOWICZACH

Powiaty wschodnie woj. nowogródzkiego i Polesie, oraz północne powiaty woj. wołyńskie były w tej sytuacji, że nie dochodził do nich głos Polskiego Radia. Każdy „detektorowicz" skazany był na słuchanie agitacyjnych i kłamliwych stacyj naszego wschodniego sąsiada — przy takiej sytuacji niezamożny mieszkaniec głuchej wsi, oddalonej od centrów kultury czuł się odcięty od całego kraju.

Polskie Radio w trosce o dobro tego obywatela postanowiło wybudować nową radiostację i dokonało tego w rekordowo szybkim czasie, wystawiając wspaniałą rozgłośnię w Baranowiczach.

Już od kilku miesięcy wznoszą się nad Baranowiczami olbrzymie wieże (przeszło 140 metrów wysokości) tej pogranicznej rozgłośni i płyną z niej codzień słowa i muzyka, obejmując swym zasięgiem na detektor wszystkie powiaty Nowogródczyzny, Polesia, a częściowo i Wołynia. Już nawet najbiedniejszy obywatel tych ziem może słuchać Polskiego Radia, może szybko wiedzieć, co się dzieje w naszym kraju i za granicą, otrzymuje dobre i praktyczne porady gospodarcze, ściśle zastosowane do potrzeb terenu i naszego gospodarza. Słyszy dwa razy dziennie, albo i więcej piękną muzykę, która rozwesela niejeden chmurny poranek lub wieczór.

Więc ci wszyscy, do których na naszych ziemiach nie dochodził głos Polskiego Radia, niech śpieszą do urzędów pocztowych, i zamawiają sobie takie detektory i słuchają rozgłośni radiowej w Baranowiczach.

Za naszym pośrednictwem Rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach prosi wszystkich swoich słuchaczy o nawiązywanie bliższego kontaktu z tą pograniczną rozgłośnią — o nadsyłanie cennych, zawsze uwag i projektów w sprawie audycyj z Baranowicz. Jednocześnie Rozgłośnia Baranowicka w swoich audycjach pt. „Skrzynka techniczna" udziela wszelkich porad, jak zakładać odbiorniki radiowe, żeby najlepiej wszystko słyszeć, jak samemu budować aparaty radiowe itp.

W. K—k.

Piszą do nas...

Wystawa rolniczo-hodowlana w Milczy

Nad granicą polsko-sowiecką staraniem rolników pogranicza w dniu 21 września br. w Milczy odbyła się wystawa rolniczo hodowlana. Wystawa odbyła się w polu przy cerkwi, na specjalnie wybudowanych stoiskach. Rolnicy wystawili płody rolne, przetwory jarzyn i warzyw, wyroby z lnu i skóry, oraz ładną rogaciznę i trzodę chlewną. Szczególnie bogato przedstawia się dział hodowlany i młodzież czerwonej rasy polskiej. Wystawę otworzył Starosta Powiatowy Wilejski. Wśród stoisk wyróżniło się stoisko Szkolnego Konkursu Wzorowych Ogródków Warzywnych w Milczy i stoisko Kółka Rolniczego w Siwcach. Wystawę zwiedziło ponad 1000 ludzi. W dniu tym jednocześnie był doroczny odpust w Milczy. Komisja Sędziowska przyznała nagrody za najlepsze płody rolne i sztuki hodowlane. Pierwszą nagrodę za płody rolne uzyskał Szkolny Konkurs Wzorowych Ogródków Warzywnych w Milczy, liczący 30 osób, 51 Kółko Rolnicze w Milczy, III Przysposobienie Rolnicze przy Kółku Rolniczym w Milczy. Z hodowli otrzymał I nagrodę 20 zł Burzewicz Włodzimierz za buhaja rasy polskiej. Szkoda, że nie było nagród indywidualnych, a tylko zespołowe. Należało wyróżnić szereg stoisk poszczególnych go spodarzy. Nowością na wystawie było stoisko ochrony roślin, narzędzi do uprawy łąk torfowych i stoisko pism rolniczych gdzie wśród gazet i broszur rolniczych były wystawione rękopisy ładnych wierszy syna wieśniaka absolwenta szkoły po wszechnej Bronisława Gintowta z Chaćkowszczyzny. Wiersze swoje domorosły poeta recytował następnie w czasie wspólnej herbatki.

Maszański Anatol.
Poczta Dohninów.

Cud techniki nowoczesnej



„BROWNING WESKO" kal 6 mm — jest uznany przez znawców za najlepszy. Zabezpiecza od mimowolnego strzału. System belgijski, pięknie niklowany. Repetuje się przed strzałem, automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny, wykonanie luksusowe. Rękojeści wykładane masą bakelitową. Gwarancja fabryczna na 8 lat. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena zł. 6.75, dwie sztuki 13 zł. Setka nabojów system „Flobert" zł. 3.65. Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze na poczcei. Adresujcie: Wytwórnia automatów „STRZAŁA" Warszawa, Dr Zamenhofa 12. G. Z.

UWAGA: Nasze wyroby uznane są za najlepsze.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 5 X następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja 1 kg	1.40	1.60

„Radio dla wszystkich"

Nowe popularne pismo radiowe

Na początku bieżącego miesiąca wyszedł z druku pierwszy numer dwutygodnika radiowego pod nazwą „Radio dla wszystkich". Pismo to o charakterze popularnym przeznaczone jest dla szerokich mas miejskich i wiejskich, a w pierwszym rzędzie dla drobnych rolników, robotników i rzemieślników.

Czasopismo bogato ilustrowane wychodzi w mutacji wiejskiej i miejskiej. Zawiera ono szereg interesujących rtykułów i felietonów na tematy społeczne i kulturalne, poradnictwa radiotechnicznego, problemu radiofonizacji kraju oraz zawiera szczegółowy program radiowy ogólnopolski i lokalny.

Niewątpliwie dwutygodnik ten cieszyć się będzie dużą wziętością wśród szerokich rzesz radiosłuchaczy, tymbardziej, że w sposób przystępny a zarazem wybitnie interesujący zapozna ich zarówno z zagadnieniami radiofonii polskiej, jk i sprawami techniki radowej.

Niska cena „Radia dla wszystkich" — 10 gr za egzemplarz — spowoduje bezsprzecznie, że nowy ten dwutygodnik radiowy obejmie swym zasięgiem radiosłuchaczy terenu miejskiego i wiejskiego. Prenumerata roczna wynosi — 2 zł, półroczna — 1 zł, kwartalna 60 gr. Prenumeratę przyjmuje administracja czasopisma, Warszawa, ulica Chmielna 62, wysyłając na żądanie bezpłatne egzemplarze okzowe.

Kalendarzyk tygodniowy

16 PAŹDZIERNIKA — NIEDZIELA

19 po Św.

Martynjana i Saturjana M. M.

Wschód słońca godz. 5.50 — zachód g. 4.20

Ostatnia kw. godz. 10 m. 24 rano.

17 PAŹDZIERNIKA — PONIEDZIAŁEK

Wiktora M., Małgorzaty Alac. P.

Wschoód słońca godz. 5.52 — zachód g. 4.18.

18 PAŹDZIERNIKA — WTOREK

Łukasza Ew., Justyna M

Wschód słońca godz. 5.55 — zachód g. 4.14.

19 PAŹDZIERNIKA — ŚRODA

Piotra z Alkantary W.

Wschód słońca godz. 5.57 — zachód g. 4 13.

20 PAŹDZIERNIKA — CZWARTEK

Jana Kantego, Ireny, Marty i Sauli.

Wschód słońca godz. 5.59 — zachód g. 4 11.

21 PAŹDZIERNIKA — PIĄTEK

† Urszuli P. M., Hilarjona Op.

Wschód słońca godz. 6.01 — zachód g. 4.08.

22 PAŹDZIERNIKA — SOBOTA

Kurduli i Alodji P. P. M. M.

Wschód słońca godz. 6.02 — zachód g. 4.06.

17 pociągów

kursuje do Zaolzia na trzech liniach kolejowych

Na zajętym przez władze wojskowe terenie Śląska Zaolzańskiego uruchomiono obecnie trzy linie kolejowe, na których kursuje dziennie 17 pociągów osobowych. Z Cieszyna Zachodniego (dawniej czeskiego) odbywa się normalna komunikacja ze stacją Gnojnik, którą odsługuje 6 pociągów, ze stacją Cieszyn Wschodni — 5 pociągów ze stacją Mosty, najdalej wysunięty punkt kolejowy na południu Zaolzia za Jabłonkowem (przed przełęczą Jabłonkowską), którą to linię obsługuje w chwili obecnej 3 pociągi. W kierunku północnym odbywa się normalna komunikacja ze stacją Łąki (na linii Cieszyn—Karwina), gdzie dziennie kursują 3 pociągi PKP.

Dynię wagi 76 kg.

dostarczył rolnik na wystawę w Stołpcach

W Stołpcach odbył się rejonowy pokaz rolniczo-handlowy. Najokazalej wystąpił ze swymi zbiorami 5-hektarowy rolnik Żywicki Jan z Odcedy, gm. stołpeckiej, który na swej ziemi prowadzi wzorową gospodarkę. Między innymi dostarczył on dynię której średnica wynosiła 145 cm. Dynia ważyła 76 kg., czyli według wagi przyjętej na wsi około 5 pudów.

Łoś utonął w Berezynie

nieudana przeprawa przez rzekę

W dniu 27 września rb. pastuchy wsi Targuny, gm. dokszyckiej, odnaleźli w rzece Berezynie zdechłego łosia. Na miejscu ustalono, że łoś usiłował przedostać się przez Berezynę i utonął w błocie.

Ponieważ jest to już drugi wypadek utonięcia z niewyjaśnionych przyczyn łosia w Berezynie, starostwo zarządziło zbadanie przez lekarza weterynarii szkieletu łosia, celem wyświetlenia, czy było to postrzelenie łosia przez kłusownika.

Zaznaczyć należy, że nad Berezyną znajduje się 15—17 sztuk łosi.

Zakwitły po raz drugi

drzewa owocowe w pow. nieświeskim

We wsi Chłaskowszczyzna przygranicznej gminy hrycewickiej, pow. nieświeskiego w sadzie owocowym Stanisława Siewrnka zakwitły po raz drugi drzewa owocowe. Drzewa z daleka bielą się obfitością kwiatów.

Ważniejsze audycje radlowe

od dnia 16 do 22 października 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

NIEDZIELA, dn. 16 pżdziernika 1938 r.

7.15 Audycja poranna. 9.15 Transmisja z uroczystości Korpusu Ochrony Pogranicza w Stołpcach. 11.45 Program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym omówi prof. Henryk Mościcki, Kierownik Wydz. Oświatowego P. R. 12.03 Poranek symfoniczny y wyk. Orkiestry Symfonicznej Pomorskiego T-wa Muzycznego. 13.10 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Wesele książackie" — słuchowisko regionalne. 17.40 „Podróż po Warszawie"— wodewil. 19.20 Przemówienie gen. Kruszewskiego, D-cy KOP. 19.30 Transmisja ze świetlicy KOP — Wieczornica żołnierska. 21.00 Mozaika muzyczna — koncert. 21.40 „Woltyżerka Dropsy-Mops" — Wesoła Syrena. 22.20 Muzyka taneczna ze Lwowa.

RADIO WILEŃSKIE.

8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 9.00 Gra mały zespół mandolinistów „Kaskada". Transm. do Baranowicz. 9.15 Nabożeństwo ze Stołpc. 10.00 Kazanie wygł. ks. kanonik Michał Klepacz. 13.00 „Co się dzieje w Wilnie" — felieton wygł. Mieczysław Limanowski. 14.40 W świecie przyrody: „Jak powstało morze Bałtyckie" — pogadanka prof. Passendorfera Edwarda. Transmisja do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Wilno i Lwów w walce o niepodległość" — pogadanka dr Waleriana Charkiewicza. Transm. do Baranowicz. 20.00 Gawęda świetlicowa. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

PONIEDZIAŁEK, dn. 17 października 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 15.00 Słuchowiska dla młodzieży „Ania w szkole". 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 17.00 „Chcę mieć silny charakter" — odczyt. 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki — koncert z Poznania. 18.00 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy.

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 8.45 Audycja dla najmłodszych — prowadzi Jadwiga Badowska. 11.15 Koncert rozrywkowy z udziałem chóru Belmonta (płyty). 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.20 Z naszego kraju: „Dom artystów w Żemłosławiu" — felieton Anatola Mikułki. 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 19.30 Koncert Rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (c. II).

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

WTOREK, dn. 18 października 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 Mam 13 lat — powieść dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania na organach Wurlitzera. 16.50 Litwa współczesna — reportaż. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 19.35 Koncert rozrywkowy z Berlina (zdjęcie dźwiękowe). 22.00 „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla.

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 8.50 „Zaopatrzenie piwnicy i spiżarki na zimę" — pogadankę dla kobiet prowadzi Maria Ruszyńska-Szczełuszczenko. 11.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Pogadanka aktualna. 13.15 Muzyka operowa (płyty). 15.15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 18.20 „Z zagadnień sztuki ludowej" — felieton Heleny Schrammówny. 21.00 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 22.15 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.25 „Nad brzegami Amazonki" — audycja słowno-muzyczna wg Arkadego Fiedlera w opracowaniu Jadwigi Jasiewiczówny i Antoniego Koncewicza.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

ŚRODA, dn. 19 października 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 „Nasz koncert" —audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.15 Dom i szkoła: Trudność współpracy— odczyt. 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 „Dyskutujemy: Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia". 19.00 „Pociąg w nieznane" — koncert rozrwkowy. 21.00 Koncert Chopinowski.

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 8.50 Odcinek prozy: „Niewidomy w Gazie"— fragment z książki Aldous'a Huxley'a. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka społeczna. 13.10 „Z przemysłu drzewnego" — pogadanka. Wygłosi Tadeusz Rąbrowszi. 13.20 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego (fortepian. 21.30 Pierwsze kroki wielkich pisarzy — wieczór literacki. 22.30 Melodie operetkowe i filmowe (płyty).

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

CZWARTEK, dn. 20 października 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 „W takt muzyki" — audycja dla szkół powszechnych. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi W. Frenkel. 15.15 Kłopoty i rady: „Nie mam co na siebie włożyć". 15.30 Muzyka obiadowa (z płyt). 16.15 Idziemi do kopalni—odczyt dla młodzieży licealnej. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytułach utworów muzycznych — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21.10 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozg. Wileńskiej.

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 8.50 Odcinek prozy: „Niewidomy w Gazie"— dokończenie fragmentu z książki Aldous'a Huxleya. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.30 Muzyka popularna (płyty). 18.00 Sport na wsi. 18.05 Muzyka ludowa (płyty). 18.25 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.00 „Liszt i Wagner" — pogadanka Michała Józefowicza z ilustracją z płyt.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

PIĄTEK, dn. 21 października 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 „Skąd ta wrzawa, skąd ten ruch, kto odgadnie te njest zuch" — zagadka dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16.30 Pieśni Karola Szymanowskiego w wyk. S. Korwin-Szymanowskiej. 16.50 Społeczeństwo ptaków — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Maria" Malczewskiego w Teatrze Wyobraźni. 1930 Koncert rozrywkowy z Poznania.

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 8.50 Czytanki wiejskie: „Oliwer Twist" — fragment z powieści Karola Dickensa. 11.25 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Wyonizego Dobkiewicza. 13 00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Słynni soliści (płyty). 17.45 Audycja dla wsi: I. „O wychowie młodego konia roboczego" —pogadanka Jerzego Steckiewicza. II. Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński. III. Muzyka ludowa (płyty). IV. „O pożyteczne reformy na wsi" — pogadankę wygłosi Piotr Łagun, rolnik z pow. dziśnieńskiego. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Maria" wg poematu Antoniego Malczewskiego. Radiofonizacja Witolda Hulewicza. Muzyka Wojciecha Gawrońskiego w opracowaniu Stanisława Węsławskiego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

SOBOTA, dn. 22 poździernika 1938 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 Słuchowiska dla dzieci „Serwus holenderski śledziu". 15.30 Muzyka obiadowa z Krakowa. 17.00 „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 Wiązanki operetkowe w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 21.00 Koncert muzyki lekkiej i

RADIO WILEŃSKIE.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna (płyty). 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich w opr. Cioci Hali. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka spakera — prowadzi Lech Meymar. 19.15 Wiązanki operetkowe w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

„Gwiazda Polski" startuje w piątek

WARSZAWA, (Pat). Stan pogody w Dolinie Chochołowskiej uległ gwałtownej poprawie. Komenda obozu stratosferycznego na polanie Chochołowskiej komunikuje, że dziś we czwartek w godzinach wieczornych rozpocznie się napełnianie balonu „Gwiazda Polski" wodorem.

Start balonu nastąpi, o ile pogoda się nie zmieni, w piątek we wczesnych godzinach rannych.

Rodzice!
Posyłajcie dzieci do szkoły!

Co roku we wrześniu zaczyna się nauka w szkołach, przymusowa dla dzieci od lat 7 do 14.

Tymczasem rodzice zaniedbują obowiązek posyłania dzieci do szkoły. Napisałem tu o obowiązku, bo istnieje nakazany przez konstytucję i władzę obowiązek nauczania dzieci.

Rodzice nie posyłają swoich dzieci, mówiąc, że trudno im będzie bez pomocy dzieci dać radę w gospodarce.

Rodzice, nie zamykajcie świata przed oczyma waszych dzieci!
Może się zdziwicie, dlaczego piszę w połowie października o tym, kiedy nauka się zaczęła we wrześniu. — Dlatego, że Inspektoraty Szkolne, otrzymując ze szkół wiadomości, że nauka kuleje, że rodzice zaniedbują dopełnić obowiązku szkolnego, zaczęły nakładać kary na opieszałych rodziców. Kary te będą nakładane w październiku przez Inspekorów i ściągane bezwzględnie.

Program radiowy dla wsi

Od dnia 6.X do dnia 22.X 1938 r.

Niedziela, dn. 6.X w rannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.30 — „Przegląd rynków produktów rolnych".

Poranną audycję dla wsi, po koncercie w wykonaniu orkiestry Władysława Kaczyńskiego i Piotra Rybarskiego — zakończy pogadanka dla pszczelarzy p. t. „W pasiece przed zimą". Pogadankę tę o godz. 9.05 wygłosi Bohdan Jędrzejowski.

W popołudniowej niedzielnej audycji dla wsi o godz. 15.00 Katowice nadadzą pogadankę Jana Rembalskiego „Nieużytki powinny zniknąć".

O godz. 15.40 — obrazek z życia wsi p. t. „Zabłocie idzie ku światu" Stanisława Dębowskiego. (Ciąg dalszy).

O godz. 16.00 dr Stanisław Rostworowski wygłosi w programie ogólnopolskim pogadankę p. t. „Żywić obrońców — to pierwszy obowiązek rolnika".

O godz. 16.15 — słuchowisko regionalne w opracowaniu Piotra Paczyńskiego p. t. „Wesele książackie"

Urozmaicone tego dnia audycje dla wsi niewątpliwie obudzą zainteresowanie szerokich sfer słuchaczy wiejskich.

W poniedziałek dn. 17.X na audycję dla wsi złożą się:

O godz. 18.00 — pogadanka dla gospodyń p. t. „Czego nie wolno nam sprzedawać", w opracowaniu inż. Jadwigi Miklaszewskiej.

O godz. 18.20 — pogadanka dla gospodyń p. t. „„Nowiny leśne" w redakcji Leonarda Chociłowskiego.

We wtorek, dn. 18.X o godz. 18.00 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

O godz. 18.15 — opowiadanie p. t. „Werbownik" Adolfa Kotarby, osnute na tle prawdziwego zdarzenia.

We środę, dn. 19.X o godz. 18.00 — przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej pogadankę p. t. „Jak wyrabiać płynne owoce" wygłosi dr Zofia Shnechtel-Charłampowiczowa.

O godz. 18.20 — pogadanka p. t. „Kto ma rację" inż. Władysława Swieżyńskiego.

W czwartek, dn. 20.X o godz. 18.00 — audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Przysposobienie zawodowe" w opracowaniu Ludwika Januszewskiego.

W piątek, dn. 21.X o godz. 18.00 — pogadankę z działu „organizacja gospodarstw" wygłosi insp. Bolesław Składziński. Prelegent, znany organizator gospodarstw rolnych, tym razem mówić będzie o organizacji wsi.

O godz. 18.20 w pogadance p. t. „Ku rozwadze hodowców" inż. Józef Lewandowski poruszy aktualne zagadnienia hodowlane.

W sobotę, dn. 22.X o godz. 18.00 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego i o godz. 18.20 odczytana zostanie nowela Gustawa Daniłowskiego „Pallocik".

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE
Pod Dyrekcją Dra Pobóg-Kielanowskiego

SEZON 1938/39

REPERTUAR TYGODNIOWY

SOBOTA 15.X. o godz. 20 (8)	WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY
NIEDZIELA 16.X. o godz. 16 (4)	Stanisława Wyspiańskiego WYZWOLENIE po cenach popularnych
NIEDZIELA 16.X. o godz. 20 (8)	J. Devala SUBRETKA Reżyseria: Z. Karpiński Dekoracje: J. i K. Golusowie
PONIEDZIAŁEK 17.X. o godz. 20 (8)	
WTOREK 18.X. o godz. 18 (6)	
ŚRODA 19.X. o godz. 20 (8)	Stanisława Wyspiańskiego WYZWOLENIE
CZWARTEK 20.X. o godz. 20 (8)	Po cenach popularnych SUBRETKA
PIĄTEK 21.X. o godz. 20 (8)	WYZWOLENIE Przedstawienie sprzedane
SOBOTA 22.X. o godz. 20 (8)	J. Devala SUBRETKA

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.